MONITOR

Na R. P. 1771.

Nro. XXV.

Dnia 27. Marca

Virtus promotore carens non ſurgit in altum.

Mości Panie MONITOR.

PIſmo W. M. Pana *R. 1765. Nr. LXI.* było mi pobudką do ninieyſzey odezwy. W. M. Pan w nim wyrażaſz,

że nieedukacya naſza bywa nam przyczyną nie znalezienia ſobie mieyſca przyzwoitego urodzeniu naſzemu. Ia niewiem, iak mam o tym ſądzić, niedawne doświadczenie przeciwnego zdania nabawiło mię. Ieden moy wielki Przyiaciel niedawno ſkończył Szkoły, w ktorych doſyć znaczny odnioſł pożytek: krotko tu wyliczam Iego zdatność: po Łacinie mowi y piſze nie źle, kſiążkę tym językiem piſaną wytłumaczy dobrze; umie Geografią, Hiſtoryą; wierſzy Polſkich, mowy, lub Liſtu nie powſtydzi ſię, napiſawſzy, à to wſzyſtko teraźnieyſzym guſtem y ſtylem; po Francuſku mowić y piſać nie bardzo dobrze umie, ale kſiążkę w tym języku piſaną wytłumaczyć potrafi; Polſki charakter ma niezły; na ſkrzypcach gra z nut niczego, w naukach

guſt

guſt ma wielki, cały czas po wyiściu ze Szkoł trąwi na czytaniu kſiążek, w ktorych tak ſię kocha, że gotow ſuknie przedać à kſiążki kupić, czaſem też ma honor korreſpondowania z W. M. Panem, kilka Iego Liſtow iuż W. M. Pan wydałeś *in Publicum*.

Przy tey zdatności co W. M. Pan rozumieſz? iakieby powinien mieć mieyſce? Przecież żadnego doſtać nie może, Dwory, u ktorych przez Przodkow ſwoich doſyć zaſłużony, żadney mu nie daią pomocy, wſzyſtkie Iego ſtarania, aby ſię przy nich znaydował, udaremnione, do Szkoł każą mu ſię ieſzcze wracać nie czyniąc mu żadney nadziei dalſzey promocyi; On procz tego, że ma niektore przyczyny, dla ktorych nie może ſię wrocić; miarkuie także,

że

że ſubſtancya bardzo mała, a y tey muſiałby iaką cząſtkę utracić zoſtaiąc dłużey w ſzkołach; widzi, że u Dworow omyliła Go nadzieia, y że zaſługi Anteceſſorow Iego zapomniane, wie też, że nie ieſt iuż *imberbis juvenis*, y że za młodu nie na ſtarość trzeba ſię ſtarać o ſiebie.

Dla tego gdzie indziey zaczął ſię ſtarać o mieyſce, ale y tam iedni ſię wymowili od rekomendowania Go; Drudzy mu perſwadowali, że ciężko mieyſca doſtać, bo wſzędzie Dwory zmnieyſzone. Y tak nieborak kilka lat iuż trawi na próżnych ſtaraniach.

Nie tylko z obowiązku przyiaźni moiey ku niemu, ale y z dobrze życzenia Oyczyźnie mam honor wnieść

za

za nim do W. Mościwego Pana moią nie godną instancyą, abyś Go, albo u ktorego *Dworu*, albo przy swym boku umieścić raczył, bo prawdziwie ma myśli y zdania dobrego Obywatela. Niechay się na nim sprawdzą te W. M. Pana słowa, że *ktokolwiek przyda się na co, mieysce dziś y pracy y nadgrody znaydzie*. Szkodaby Go była wielka, gdyby tak dłużey miał bydź nieszczęśliwy, bo W. M. Pan wiesz, że siedzieć w domu bez żadnych przychodow, iest to niszczyć fortunkę swoią. Iego przykładem pobudzeni wielu młodzi utraciliby ochotę do nauk, do ktorych osobliwie za teraźnieyszego Panowania, aż miło spoyrzyć iak wielu się ubiega y nie bez pożytku z nich odchodzi.

Jeżli żaś W. M. Pan umieściſz Go kędy, y tam tych przez ten przykład utwierdziſz w tym zdaniu, że *Nauka otwiera wrota do Fortuny.*

Jeżelibyś tedy W. M. Pan raczył wynaleść mu iaką dobrą ſłużbę, racz-że znowu, proſzę, w Gazetach mu to obwieścić, nie w Piſmach ſwoich, bo większą ma ſpoſobność y częściey czytywać Drukowane Gazety, niżli Piſma Iego. Ia tym czaſem gdy mam honor rekomendować mu mego Przyiaciela, mam także honor y Siebie polecić łaſce Iego; y bydź z wſzelkim Szacunkiem.

Inſtancyonalſki.

Odpis

Pismo pod rokiem y liczbą namienioną, prawdę istotną opisuie. Wiem ia, że cnota, nauka, y zdatność do pracy, iak mieysce tak nadgrodę przyzwoitą, wszędzie y zawsze znaleść dla siebie powinna, ale wiem też y to, że do tych rzeczy trzeba Promotora, ile na takie mieysce, iakiego sobie zalecony od W. M. Pana, przy zalecie talentow swoich życzy, gdyż przysłowiem dawnym: Cnota bez Promotora nie popłaca u Dworow, toż mowić o nauce y innych tak rozumu iak umysłu pięknych przymiotach, na ktorych dzielne rekommendacyą moią wsparcie, gdy sił dostatecznych w sobie w tych czasach nie czuię: radzę za tym y życzę W. M. Panu, abyś się z tą wiadomością do tych Imćiow. chciał nadgłosić, ktorzy maią honor wiadomościami Uprzywilejowa-

nymi

nymi zawiadywać; à ci iako y Dworow świadomſi, y ſpoſobność większą przy nie mnieyſzym kredycie maiący, y z przyrodzenia dobrotliwego nader uczynni ile dla tych, ktorzy z pięknego rozumu zaſzczyt nie pośledni maią; upewniam, że tak zaleceniu W.M. Pana, iako też intencyi zaleconego, przez doniesienie, pomyślnym ſkutkiem nie zawodnie dogodzić potrafią. Zoſtaię zatym z należytym uſzanowaniem &c.